

Nienawiść — kilka refleksji i przypomnień

Mija stulecie odkąd 16 grudnia 1922 „Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Gabriel Narutowicz poległ z ręki opętanej szałem nienawiści. Ponury cień padł na odradzającą się państwowość polską, na moralne podstawy naszego życia zbiorowego. Nienawiść wytwarza niepokój i nieład, rujnuje życie rodzin i państwa”. Cytowane słowa Stanisław Wojciechowski zawarł w orędziu do narodu z 20 grudnia 1922, gdy w cztery dni po zamordowaniu Narutowicza wybrany został jego następcą, a nastrój wznieconej przez środowisko Narodowej Demokracji szowinistycznej hysterii, o szczególnie antysemitycznych tonach, bynajmniej nie słabł wobec majestatu śmierci i zbeszczeszczona mordem dopiero co odzyskanej i obronionej państwowości. Wydarzenia z grudnia 1922 r. położyły się długim cieniem na dziejach II RP, kończąc okres konsensusu w zakładaniu zrębów demokracji, wzmacniając natomiast podziały, radykalizm i tendencje do użycia przemocy w życiu publicznym. Już w styczniu 1923 r. Związek Ludowo-Narodowy forsował w sejmie wprowadzenie na polskich uczelniach ustawowego *numerus clausus* dla młodzieży pochodzenia żydowskiego, w czym prym wiódł prof. Władysław Konopczyński. Mimo niepowodzenia projektu w parlamencie wdrożenie polityki dyskryminacyjnej umożliwił okólnik ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Stanisława Głabińskiego z lipca 1923 r., pozwalający radom wydziałów samodzielnie regulować liczbę młodzieży przyjmowanej na studia. Ani unieważnienie okólnika we wrześniu 1926 r., ani ustawowe zniesienie w 1931 r. ograniczenia praw obywateli RP jako niezgodnych „z postanowieniami Konstytucji o równości obywateli wobec prawa”, nie zahamowały eskalującej w latach trzydziestych praktyki dyskryminacji, a nawet jawnej przemocy. Dążenie do usunięcia młodzieży żydowskiej z polskich uczelni (*numerus nullus*), getto ławkowe i ataki bojówek to tylko niektóre z zachowań i zjawisk właściwych wówczas nie tylko polskiej rzeczywistości. Po latach zniewag, szykan i przejawów czynnej nienawiści, ich apogeum stała się Zagłada narodu żydowskiego zgotowana mu w latach II wojny światowej przez hitlerowskie Niemcy opętane rasizmem i wizją panowania nad ludzkością.

Nienawiść — jedna z najmroczniejszych pobudek ludzkiej natury, od wieków była wykorzystywana do antagonizowania jednostek i zbiorowości, choćby w myśl maksymy *divide et impera*. Była i pozostaje prawdziwym paliwem wojen, przewrotów i wszelkich antagonizmów. Wielu zbiorowościom służyła, i niestety wciąż służy, jako duchowe spoiwo, będące często funkcją dążenia do zdominowania stosunków społecznych, a przynajmniej narzucenia innym własnego sposobu postrzegania świata jako, rzekomo, jedynie słusznego. W monopolizowanych światopoglądowo strukturach społecznych była i bywa więc celowo wymierzana przeciwko jednostkom i grupom reprezentującym odmienną aksjologię, i tylko dlatego wykluczonym ze wspólnoty poprzez napiętnowanie a zarazem zohydzenie jako jej wewnętrzny wróg. Głównym instrumentem wzbudzania, uzasadniania i ukierunkowywania nie-

nawistnych emocji, znanych dziś jako *hate*, jest oczywiście język, który służyć ma nie dyskursowi, lecz natychmiastowemu, jednoznacznemu zdefiniowaniu owego „wroga”, jako stojącego na antypodach systemu wartości wspólnoty, często trwale nieusposobionej do jakiegokolwiek tolerancji, uważanej za przejaw niebezpiecznego osłabienia ethosu.

Stygmatyzacja, znieważanie, zohydzanie, degradacja społeczna to przejawy praktykowanej przez ludzkość nienawiści ewoluujące ku najstraszliwszym jej postaciom, takim jak wykluczenie, dehumanizacja, przemoc zbiorowa, a wreszcie pozbawienie życia jednostki, ludobójstwo oraz kulturobójstwo.

W setną, smutną rocznicę zamordowania pierwszego prezydenta Odrodzonej Rzeczypospolitej, jako rzekomego reprezentanta rzekomej „Judeo-Polski”, a także wszczęcia podsycanych nacjonalizmem działań, których celem była dyskryminacja młodzieży żydowskiej, poświęcamy niniejszy zeszyt „Przeglądu Historycznego” historiograficznej diagnozie fenomenu nienawiści w różnych jej dawnych i nowszych przejawach.

Marek A. Janicki